



KOMENTARZ

Izraelsko-libańskie porozumienie o granicy morskiej

Sara Nowacka, Michał Wojnarowicz

Izrael i Liban – państwa nieposiadające oficjalnych stosunków – 27 października zawarły za pośrednictwem USA porozumienie o delimitacji obszarów morskich i eksploatacji znajdujących się tam złóż gazu. Umowa wpłynie na wzrost stabilności we wschodnim basenie Morza Śródziemnego, choć bezpośrednie korzyści dla gospodarki Libanu są uzależnione od poprawy sytuacji politycznej.

Jakie są założenia umowy?

Umowa została wynegocjowana dzięki zaangażowaniu Specjalnego Wysłannika i Koordynatora ds. Międzynarodowych Spraw Energetycznych USA Amosa Hochsteina, dyplomatycznego wsparcia udzieliły też Francja i ONZ. Umowa określa przebieg granicy obszarów morskich między Izraelem i Libanem (formalnie pozostającymi w stanie wojny), który w większości będzie wyznaczony zgodnie z kompromisowym wariantem oznaczonym jako tzw. linia 23. Reguluje tym samym przynależność dwóch [spornych złóż gazu](#) – Karisz i Kana, odblokowując możliwość wydobywania surowca. Całość pola Karisz i mniejsza część Kany (17%) znajdują się na terytorium Izraela, lecz Liban będzie kontrolował całość zasobów z Kany. Firma wydobywcza – docelowo będzie nią francuski Total – ma w związku z tym podpisać dodatkową umowę z Izraelem, na mocy której Izrael otrzyma za swoją część złóż w Kanie rekompensatę w stałej wysokości. Umowa zakłada też udział USA jako mediatora w przypadku sporów dotyczących realizacji umowy.

Dlaczego Liban zdecydował się na zawarcie umowy?

Na sukces negocjacji wpłynęła rosnąca desperacja libańskich władz związana z pogłębiającym się kryzysem finansowym. Pogarszający się stan gospodarki (m.in. przerwy w dostawach prądu) i wzrost cen paliwa doprowadził do

złagodzenia stanowiska Libanu, który jeszcze w 2020 r. eskalował swoje postulaty, żądając włączenia do swojej strefy nieuwzględnianych wcześniej wód Izraela, co skutkowało wstrzymaniem rozmów. [Wynik majowych wyborów](#) dodatkowo osłabił pozycję najbardziej wrogiej Izraelowi koalicji i sprawił, że nawet przywódca Hezbollahu Hassan Nasrallah odniósł się pozytywnie do umowy, choć jeszcze w lipcu groził atakiem na Izrael, jeśli jej warunki nie będą dostatecznie korzystne dla Libanu. Podpisanie porozumienia było też związane z bieżącą sytuacją w obu państwach – końcem kadencji prezydenta Libanu Michaela Aouna, który jest zwolennikiem umowy, i wyborami do Knesetu zaplanowanymi na 1 listopada.

Co wynika dla Izraela z podpisania umowy?

Dla Izraela rozgraniczenie obszarów morskich stanowi pierwsze formalne porozumienie z Libanem, choć Liban mocno podkreśla, że nie oznacza to formalnego uznania państwa Izrael. Bezpośrednim skutkiem jest zabezpieczenie wydobywania z pola Karisz, choć nie jest pewne, jaka będzie skala zysków z eksploatacji złóż Kana, które Izraelowi ma przekazywać Total. Porozumienie stwarza nowe uwarunkowania relacji z Hezbollahem, ograniczając zagrożenie dla Izraela na odcinku morskim i zwiększając koszt ewentualnego konfliktu, który poniosłaby ta organizacja. Na poziomie politycznym porozumienie jest sukcesem rządu Jaira Lapida (stawiającego na bliską

KOMENTARZ PISM

współpracę z USA i Francją), który został jednak oprotestowany przez prawicową opozycję zarzucając premierowi rezygnację z korzystniejszych wariantów delimitacji, uleganie groźbom Hezbollahu oraz zawarcie umowy w trakcie kampanii wyborczej i bez głosowania w Knesecie. Mimo krytyki szanse na wycofanie się z umowy w przypadku zmiany rządu po wyborach parlamentarnych są małe.

Jak umowa wpłynie na kryzys w Libanie?

Władze Libanu liczą, że wydobyć z pola Kana przyciągnie kolejnych inwestorów i pozwoli ograniczyć skutki [kryzysu finansowego](#). Główną przeszkodę stanowią spory wewnętrzne i zawłaszczanie instytucji państwowych przez partie polityczne, co przyczynia się do wydłużania procesu rozwoju infrastruktury i przyznawania praw do wydobywania. W 2014 r. miał miejsce pierwszy przetarg na rozwój jednego z pól, lecz dopiero w 2017 r. rząd zaakceptował jedyną złożoną wówczas ofertę. Ponadto do tej pory w libańskich wodach nie znaleziono znacznych zasobów gazu. Badania sejsmiczne z 2012 r. wykazały, że ich ilość wynosi ok. 720 mln m³ ([egipskie pole Zuhr](#) zawiera ok. 850 mld m³ gazu). Do rozpoczęcia wydobywania konieczne jest też wykonanie dokładnej analizy, a następnie rozwój infrastruktury niezbędnej do produkcji gazu, co może potrwać nawet do 2026 r.

Niestabilność i podziały uniemożliwiające sformułowanie spójnej polityki zagranicznej utrudnią też pozyskanie potencjalnych kontraktów na eksport. Znalezienie w Kanie

zasoby mogą jednak wpłynąć na poprawę jakości życia Libańczyków, zwiększając ich dostęp do energii, a tym samym – aktywność gospodarczą.

Jakie są implikacje dla regionu?

Umowa korzystnie wpłynie na stabilność w [obszarze wschodniego Morza Śródziemnego](#) i będzie sprzyjać regionalnej budowie środków zaufania. Choć perspektywa uruchomienia wydobywania ze złoża Kana pozostaje odległą, umowa poprawia perspektywę rozwoju gospodarki Libanu i zmniejsza szanse dalszej destabilizacji tego państwa i pozaregionalnych konsekwencji tego procesu (np. migracji). Rodzime zasoby pozwolą też Libanowi zmniejszyć uzależnienie od zewnętrznych dostawców, a co za tym idzie, ograniczy narzędzia, których regionalne mocarstwa używały, by realizować swoje interesy w Libanie. Warunkiem jest jednak niedopuszczenie do praktyk korupcyjnych i przeznaczenie zysków z wydobywania na rzecz poprawy funkcjonowania państwa. Porozumienie wzmacnia też obecność w regionie USA, które zyskują dodatkowe narzędzie w relacjach z Libanem oraz Izraelem, może też stanowić wzór dla negocjacji [innych sporów delimitacyjnych na tym obszarze](#). Unormowanie statusu źródeł dostaw jest korzystne także z punktu widzenia rosnących potrzeb dywersyfikacji energetycznej UE, wywołanych inwazją Rosji na Ukrainę. Umożliwi to realizację wstępnego porozumienia między UE a Izraelem i Egiptem w sprawie dostaw gazu z czerwca 2022 r.